

**Piotr Kowzan**

# Pierwszych pięć tysięcy lat długu

Davidą Graebera<sup>1</sup>

*Debt: The First 5,000 Years* Davidą Graebera to książka bardzo udana, ambitna i przychodząca z pomocą ruchom społecznym walczącym o zniesienie długów. Jeden z najbardziej znanych anglosaskich anarchistów i antropologów usiłuje na jej kartach ustalić, jak doszło do tego, że powszechnie uznaje się dziś konieczność spłacania finansowych zobowiązań. Książkę tę można by uznać wyłącznie za specjalistyczne dzieło z dziedziny antropologii ekonomicznej, gdyby nie to, że dociekania Graebera mają swoje głębokie filozoficzne podłoże i znaczenie. Próbując dociec istoty naszego dogmatycznego przekonania o konieczności spłaty długów, Graeber przeorganizowuje sposób, w jaki nauczyliśmy się myśleć o pieniądzu, religiach, państwach, rynkach i podatkach, a także o grzeczności. Kilka poruszanych w książce zagadnień chciałbym pokrótce omówić, ponieważ same w sobie wydają się ważnym wkładem w demitologizację wiedzy o ekonomii i pozwalają lepiej zrozumieć ludzkie zachowania.

Doboru zagadnień wartych przybliżenia dokonałem z perspektywy własnych zainteresowań pedagogicznych, na które składa się m.in. śledzenie celów i metod wychowania za pomocą długu. Fragmenty książki wykorzystuję w pracy ze studentami kierunku „praca socjalna” i z moich dotychczasowych doświadczeń wynika, że spojrzenie na dług w głębokim historycznie i rozległym geograficznie kontekście wyrabia w studentach

---

1 D. Graeber, *Debt: The First 5,000 Years*, New York 2011.

bardziej zniuansowane (niż prezentowane przez nich wstępnie) podejście do osób zadłużonych. Jest to lektura obfita w interesujące analizy przypadków tworzenia i zwalczania długów, choć – muszę przyznać – część wyciąganych przez autora wniosków jest dla mnie (jako tylko pedagoga i ekonomisty) nieweryfikowalna. Mimo to, a może i dzięki temu, korzystanie z pojęcia długu jako uniwersalnego klucza do zrozumienia kultury, polityki, ekonomii i wspomnianej pedagogiki może dzięki tej książce sprawiać dużo intelektualnej satysfakcji.

## Mit barteru

Specjalnością antropologii jest analiza mitów i właśnie od tego Graeber rozpoczyna swoje dociekania. Zaskakujące jest jednak to, że analizuje stworzony przez Adama Smitha i przez wieki, wbrew dowodom, podtrzymywany mit założycielski współczesnej ekonomii, dotyczący pochodzenia pieniądza. Mit ten powtarzany jest praktycznie w każdym podręczniku, choć – trzeba przyznać – na ogół w formie sytuacji hipotetycznej. Studenci ekonomii mają sobie wyobrazić, jak trudno byłoby funkcjonować bez pieniądza i jak trudno byłoby wówczas doprowadzić do wymiany towarowej między ludźmi, którzy posiadaliby przypadkowe rzeczy (np. pomarańcze i rower). Problem jednak w tym, że świat barteru nigdy nie istniał jako stan pierwotny, zamiast tego badacze odnajdywali i opisywali skomplikowane systemy dystrybucji dóbr. Co więcej, wiedziano o tym już w czasach Smitha. Barter pojawiał się tylko wówczas, gdy w społecznościach wcześniej funkcjonujących w systemie cen czasowo zabrakło gotówki lub w wymianach pomiędzy obcymi, potencjalnie wrogimi sobie ludźmi.

Pierwsze wzmianki o pieniądzu pochodzące z Mezopotamii wskazują, że była to abstrakcyjna jednostka rozliczeniowa księgowych, czyli wynalazek biurokratów do obliczania wysokości opłat, czynszów i długów<sup>2</sup>. Używane do rachunków srebro, zdaniem Graebera, nie służyło do regulowania zobowiązań, lecz było składowane jako **forma pamięci** i tylko czasem przenoszone między pałacem a świątyniami. Dlatego system kredytowy poprzedzał narodziny systemu monetarnego, choć ekonomiści zazwyczaj przedstawiają system monetarny jako pierwotny. Koncentracja na pieniądzu uniemożliwiła zrozumienie zasad funkcjonowania wielu społeczności. Pozwoliła natomiast ustanowić „rynek” jako abstrakcyjne miejsce wymiany i podstawę dla nowej (wzorowanej na

2 Tamże, s. 21.

System kredytowy poprzedzał narodziny systemu monetarnego, choć ekonomiści zazwyczaj przedstawiają system monetarny jako pierwotny

Newtonowskiej fizyce) nauki zwanej ekonomią. Graeber przekonuje, że bez odpowiedniej polityki państwa wspierającego masowy system monetarny (tj. zapewniający dużo drobnych), opierający wartość pieniądza na kruszczach (inaczej systematycznie pojawiałby się problem utraty wiary w taki pieniądz), ludziom trudno byłoby wyobrazić sobie rynek jako całkowicie autonomiczną sferę ludzkiej działalności.

## Państwowe wychowanie poprzez rynek

O sztuczności rynku i jego instrumentalnej, a także wychowawczej roli, zdaniem Graebera, przekonać się można, analizując, jak rynek ustanawiany był podczas kolonizacji obszarów, na których rzekomo powinien występować w formie barteru. Powstanie rynku jako narzędzia zarządzania populacją w sposób modelowy przedstawia historia kolonizacji Madagaskaru. Na początku dwudziestego wieku francuski generał Gallieni wydrukował tam lokalne pieniądze, zapłacił nimi swoim żołnierzom. Jednocześnie miejscowej ludności nakazał zwrócić znaczną część tego, co wydrukował, w postaci podatku pogłównego, który oficjalnie nazwano „wychowawczym” [*impôt moralisateur*]<sup>3</sup>. Między tymi ludźmi, którzy mieli pieniądze, a tymi, którzy musieli je mieć (bo mieli dług do spłaty wobec państwa) zaczęło więc dochodzić do regularnej wymiany. Wychowawcza rola podatku polegała jednak m.in. na tym, by lokalnej ludności raz na jakiś czas pozostawiać niewielkie nadwyżki pieniądza. Dzięki temu mieszkańcy kolonizowanego kraju mogli kupować importowane towary, próbować nowych smaków i tym samym trwale związać się gospodarczo z krajem kolonizującym. Co ciekawe, taki sposób ustanawiania rynków stanowi ilustrację dla tzw. alternatywnych teorii pieniądza<sup>4</sup>, według których pieniądz zasadniczo jest miarą długu, za to nijak ma się do teorii monetarnych wywodzących się z myśli Adama Smitha.

## Spółeczeństwo to dług

Skoro rynek pojawia się jako konsekwencja działania państwa, to Graeber próbuje dociec, jak skłania się ludzi do przestrzegania tzw. kontraktu społecznego i płacenia podatków. Jak to się dzieje, że można ludziom

3 Tamże, s. 50.

4 Autorstwa takich teoretyków, jak Georg F. Knapp i Alfred Mitchell-Innes.

narzucić dług? W tym celu analizuje teorię długu pierwotnego [*primordial debt theory*], według której polityka monetarna i polityka społeczna

zawsze były tym samym. Rządy używają podatków do tworzenia pieniędzy i mogą to robić, ponieważ stały się strażnikami długu, jaki wszyscy obywatele mają wobec siebie wzajemnie. Ten dług jest istotą społeczeństwa. Istniał na dług przed powstaniem pieniądza i rynków, a pieniądze i rynki same w sobie są po prostu sposobami siekania go na kawałki<sup>5</sup>.

Utożsamienie społeczeństwa z długiem jest o tyle interesujące, że ten typ myślenia obecny jest w tekstach religijnych, poczynając już od Wed, i wiąże się z ideą poświęcenia jako spłaty długu, z którym w wielu tradycjach religijnych rodzi się człowiek. Jest to o tyle istotne, że konsekwencją takiego totalizującego myślenia jest według Graebera pułapka, w którą dał się schwytać człowiek w dwudziestym wieku. Z jednej strony istniało państwo jako rzekomy depozytariusz wszystkiego tego, co ludzkie, wraz z ideą, że wszystko, czym jesteśmy, zawdzięczamy państwu i nie jesteśmy w stanie tego długu spłacić. Z drugiej strony istniał rynek, na którym człowiek był jednostką, która nic nikomu nie zawdzięcza i której żadne relacje nie łączą z innymi ludźmi<sup>6</sup>. Przy użyciu nagromadzonych przez antropologów przykładów z życia codziennego autor udowadnia, że ta dychotomia pomiędzy rynkiem a państwem nie jest dla człowieczeństwa jako takiego immanentna.

## Zasada wzajemności, komunizm i hierarchia

Graeber podejmuje próbę odzwyczajenia czytelników od myślenia, że wzajemność [*reciprocity*] jest jedyną regułą kontaktów międzyludzkich. Przytacza opisy doświadczeń misjonarzy, którzy po uratowaniu ludziom życia proszeni byli przez niedoszące ofiary o prezenty<sup>7</sup>. W społeczeństwie opartym na wzajemności to od uratowanych oczekiwalibyśmy jakichś podarków, ułatwiających jak najszybsze pozbycie się długu i zerwanie krępującej relacji wdzięczności. Porządek oparty na zasadzie wzajemności nie jest uniwersalny. Istnieją społeczeństwa radykalnej równości (gdy uratowany staje się jakby bratem ratującego i nabiera praw do jego rzeczy) oraz radykalnej nierówności (gdy uratowany staje się stronnikiem ratującego i kolejne prezenty, jakie otrzymuje, potwier-

5 D. Graeber, *Debt...*, s. 56.

6 Tamże, s. 71.

7 Tamże, s. 92.

dzają, że wciąż jest potrzebny ratującemu). Trzy porządki ekonomiczne, jakie na tej podstawie wyróżnił Graeber i które stale są obecne w naszym życiu, to: komunizm, hierarchia i wymiana<sup>8</sup>.

Komunizm rozumie Graeber jako relację międzyludzką, funkcjonującą według zasady „od każdego w miarę jego możliwości, każdemu według jego potrzeb”<sup>9</sup>. Zasada ta działa jego zdaniem wtedy, gdy ludzie nie są wrogami, potrzeba jest silna, a koszt – rozsądny. Codziennym przykładem takiej relacji jest, zdaniem autora, wspólne naprawianie urządzeń, ponieważ gdy prosimy drugą osobę, by podała nam narzędzie, to współpracownik nie pyta, co będzie z tego miał, bo czyniłoby to cały wysiłek nieefektywnym. Graeber twierdzi, że zarówno wewnątrz współczesnych kapitalistycznych przedsiębiorstw, jak i podczas katastrof działa się według logiki takiego prowizorycznego komunizmu. Ograniczenia wynikające ze wzorowanych na wojskowych strukturach zarządzania tracą na znaczeniu, gdy działać trzeba spontanicznie i efektywnie. W chwilach improwizacji od każdego, kto nie jest wrogiem, oczekujemy pomocy w miarę jego możliwości. Zamiast wzajemności [*reciprocity*] obowiązują wtedy wspólnotowe [*mutual*] oczekiwania i odpowiedzialność.

Z kolei porządek wymiany zakłada, że rzeczy, którymi wymieniają się ludzie, będą równej wartości. Gdy po transakcji nie ma długu, ludzie biorący w niej udział mogą się rozejść, pozostają autonomiczni. Ich relacje z innymi ludźmi pozostają proste, co stwarza nawet jakieś poczucie wolności, lecz celem wymiany opartej na relacji wzajemności jest niezawiązywanie wspólnoty. Przesłanką umożliwiającą kalkulowanie i poszukiwanie równowagi jest to, że ludzie uczestniczący w wymianie są sobie równi. Jak przekonująco dowodzi autor, trudno wejść w relację wymiany z kimś, kto ma wszystko, np. z królem. Chyba, że też jest się królem<sup>10</sup>.

Porządek hierarchiczny, w którym ludzie znacząco różnią się statusem, również nie działa według zasady wzajemności, lecz w oparciu o precedens. Każdy podarunek wobec osoby wyżej w hierarchii może przemienić się mocą zwyczaju w wymaganą daninę. Warto o tym wiedzieć i pamiętać, gdy rozpoczyna się karierę w korporacji lub na uniwersytecie. Zamiast wymieniać się rzeczami równej wartości, osoby zajmujące różne pozycje w hierarchii wymieniają się rzeczami tego samego typu (zgodnymi z „naturą” ludzi uwikłanych w relację), np. król zapewnia ochronę, chłopci dostarczają jedzenie.

8 Tamże, s. 94.

9 Tamże.

10 Tamże, s. 106.

Graeber jest przeświadczony, że w życiu codziennym płynnie przechodzimy pomiędzy wszystkimi trzema porządkami ekonomicznymi, tzn. w stosunku do przyjaciół jesteśmy komunistami, a feudalami stajemy się w stosunku do dzieci. Dlatego różne społeczności wypracowywały sobie pewne zabezpieczenia, by stosunki równości nie popadały w hierarchiczną zależność. I tak w społecznościach zbieracko-łowieckich, gdzie nadzwyczajne zdolności pojedynczego myśliwego groziłyby innym popadnięciem w stosunku do niego w relacje zależności, zdolny myśliwy zobowiązany jest często wyśmiewać i umniejszać swoje dokonania tak, by pozostali nie musieli czuć się dłużni<sup>11</sup>.

### – *Dziękuję za anulowanie długu. – Nie ma za co.*

Dopiero po wyróżnieniu i opisanu trzech porządków społecznych Graeber przybliża się do definiowania długu. I stwierdza, że dług

powstaje z bardzo specyficznej sytuacji. Najpierw wymaga relacji między dwójm ludzi, którzy nie postrzegają się wzajemnie jako byty fundamentalnie od siebie różne, którzy byliby choćby potencjalnie sobie równi, którzy są sobie równi w obszarach bardzo ważnych, a którzy nie są obecnie w stanie równowagi, lecz dla których istnieje sposób, by wyprostować sprawę<sup>12</sup>.

Przy takim ujęciu nie ma możliwości, by dług był niespłacalny, bo wtedy nie byłby długiem. Musi istnieć możliwość przywrócenia równowagi. Do czasu przywrócenia równowagi ludzie biorący udział w transakcji pozostają w relacji hierarchicznej. Innymi słowy, dług jest efektem wymiany, która nie została dokończona. Nie ma jednak nic wspólnego z porządkiem komunistycznym ani hierarchicznym, bo sama możliwość jego zaistnienia opiera się na zasadzie wzajemności.

Ponieważ jednak spłata długów i osiągnięcie ostatecznej równości pozwalałoby ludziom rozejść się, budowanie społeczeństwa w oparciu o zasadę wzajemności wymaga, aby wszyscy byli choć trochę zadłużeni. Zdaniem Graebera na poziomie symbolicznym dajemy wyraz moralności opierającej się na wzajemności poprzez etykietę, czyli poprzez mówienie „proszę”, „dziękuję” i „nie ma za co”. Prosząc, wydajemy polecenia przy zachowaniu pozorów, że osoba proszona mogłaby odmówić. Dziękując, uznajemy nasz dług wobec osoby, która zechciała wykonać to, o co ją prosiliśmy. A mówiąc, że była to przyjemność lub drobniaczek,

11 Tamże, s. 115.

12 Tamże, s. 120.

Ponieważ jednak spłata długów i osiągnięcie ostatecznej równości pozwalałoby ludziom rozejść się, budowanie społeczeństwa w oparciu o zasadę wzajemności wymaga, aby wszyscy byli choć trochę zadłużeni

oświadczamy, że nie będziemy tego wydarzenia kalkulować i nie oczekujemy zwrotu przysługi. Dlatego, jak uważa autor, ludziom przyzwyczajonym do funkcjonowania w społecznościach działających w dużym stopniu w porządku komunistycznym (lub hierarchicznym) trudno jest po przeniesieniu się do innego porządku przyzwyczać się do tego, że innych ludzi traktować należy tak, jak gdyby byli królami i mogli odmówić pomocy drugiej osobie.

## Dług, honor, patriarchy

Książka staje się jeszcze bardziej interesująca, gdy Graeber próbuje wyjaśnić, jak to się dzieje, że zwykle zobowiązania zamieniają się w długi. I jak doszło do tego, że wraz z ekspansją ekonomii rynkowej nawet ludzie zaczęli pełnić funkcję pieniądza. W tym celu usiłuje prześledzić i zrekonstruować to, co działo się, gdy życie społeczne wraz ze zróżnicowanymi systemami walut społecznych [*social currencies*] podbijane było przez pieniądze rynkowe.

Jego uwagę zwracają tak zwane pieniądze prymitywne [*primitive currencies*], służące do uznawania długów, których nie sposób było spłacić. Dotyczyło to m.in. płatności małżeńskich lub rekompensat za spowodowanie śmierci krewnego. Były „substytutem życia”<sup>13</sup> i pierwotnie nie służyły do kupowania ludzi, lecz później, gdy pojawił się wsparty zbrojnie handel z ogromnym zapotrzebowaniem na pracę, okazały się niebezpiecznym narzędziem dehumanizującym. Wtedy to ludzi zaczęto używać jako zastawu pod kredyty handlowe, jako zakładników gwarantujących dotrzymywanie umów, a następnie zaczęto ich trwale zniewalać. Graeber twierdzi, że ekonomia rynkowa nie byłaby możliwa bez przemocy, która jest warunkiem abstrakcyjnego pieniądza. Ludzie, którzy żyją z przemocy (żołnierze, gangsterzy), są, jak zauważa, obsesyjnie przywiązani do honoru. W szczególności są przewrażliwieni na punkcie obrazy honoru, która może być użyta jako usprawiedliwienie dokonywanej przemocy. Co więcej, mówi się o długach honorowych oraz o honorowaniu długów. Honor jest według Graebera nadwyżką godności, czyli świadomością władzy odbierania godności innym<sup>14</sup>. Jest to o tyle istotne, że pieniądze powstawały, aby mierzyć honor (i degradację), czyli przez wycenę odszkodowania na podstawie statusu osoby, którą obrażono [*face value*]. Z jego analiz staroirländzkiego prawa wynika, że dawne określenie „połowica” w stosunku

13 Tamże, s. 133.

14 Tamże, s. 170.

Pieniądze powstawały, aby mierzyć honor (i degradację), czyli przez wycenę odszkodowania na podstawie statusu osoby, którą obrażono

do kobiety zamężnej oznaczać mogło, że za jej obrazę mąż otrzymywał połowę wartości swojej „twarzy” (honoru), tak jak działo się to w Irlandii. W takich systemach im więcej wasali i niewolników, tym większa wartość honoru pana, bo wartość honoru zależała od tego, ile honoru zostało z ludzi wydobyte. Wartość honoru mogła być wyceniana w pieniądzu, bo pieniądze te nie służyły do niczego innego. Gdy zaczęto używać do kupowania dóbr tych samych pieniędzy, co do wyceny honoru, doprowadziło to do kryzysu moralnego<sup>15</sup>. Honor oznaczać zaczął zarówno sploty długów, jak i uznanie, że długi pieniężne wcale nie są istotne. Kredyt i honor stały się tym samym, gdy za długi można było odebrać dłużnikowi żonę jako zabezpieczenie długu. Autorytet obrońcy honoru domu stawał się wtedy prawem własności. Obelgą stało się twierdzenie, że czyjś honor można kupić, co jest dość paradoksalne, bo wcześniej dokonywano szczegółowej jego wyceny. Asyryjczycy i Grecy wprowadzili welony, by kobiety wolne, czyli niepodlegające wymianie handlowej, stały się „niewidzialne” w sferze publicznej i, co może nas współcześnie zaskakiwać, surowo karano za uzurpowanie sobie prawa do noszenia takich zasłon, np. przez niewolnice lub prostytutki<sup>16</sup>. Kryzys moralny polegał również na tym, że pojawienie się pieniędzy, za które można było kupić wszystko i wszystkich, niszczyło porządki ekonomiczne oparte na hierarchii oraz komunizmie. Komunistyczne zostały zepchnięte i ukryte w domu, a z hierarchicznych zniknęła wzajemność zobowiązań osób w tej relacji, tzn. po udzieleniu pożyczki wierzyciel do niczego nie jest zobowiązany, obowiązki ma już tylko dłużnik. Ludzie stają się równi w zawieraniu umów, ale nie jest to równość, którą dawałoby się utrzymać. Trudne stało się odróżnienie prezentu od pożyczki, zemsty od windykacji.

### **Kompleks militarno-monetarno-niewolniczy**

Konsekwencją narzucenia jednej wartości (tj. jednego typu pieniądza) na wszystkie rodzaje dóbr i relacji międzyludzkich było powstanie starożytnego kompleksu militarno-monetarno-niewolniczego w Chinach, Indiach i wokół Morza Egejskiego<sup>17</sup>. Jego cechą charakterystyczną były armie zawodowe, często najemnicy, w przeciwieństwie do wcześniejszych jeźdźców pochodzących z arystokracji. Dla żołnierzy funkcjonalne było posiadanie łatwo transportowalnych zdobyczy i takiegoż żołdu. Miesz-

15 Tamże, s. 176.

16 Tamże, s. 188.

17 Tamże, s. 229.



kańców podbitych miast zamieniano w niewolników przeznaczonych do pracy w kopalniach, bo potrzebny był stały dopływ monet. Kruszcze przez wieki gromadzone w świątynnych skarbcach jako zabezpieczenie kredytu (przykładowo miast fenickich) przetapiano i wprowadzano do obiegu pod postacią monet. Wraz z przyjściem armii instytucja bezgotówkowego kredytu była niszczone. Państwowe monety miały jednak też tę zaletę, że umożliwiały ubogim spłacanie długów wobec arystokracji. Inaczej kryzysy zadłużenia uniemożliwiałyby uwalnianie się chłopów, bo ich synowie musieliby być oddawani wierzycielom na służbę. Tymczasem dzięki napływowi kruszców mogli oni służyć w armii. Wszędzie tam, gdzie było wojsko, zanikał kredyt, a w użyciu były monety. Upraszczały się relacje międzyludzkie, które wcześniej oparte były na kredycie. Każdy, kto nie chciał zostać oszukany na targowisku, musiał nauczyć się podstaw racjonalności, rozumianej jako kalkulowanie cen w stosunku do ilości towaru. Wcześniejsze wymiany pomiędzy przyjaciółmi oparte na kredycie miały wiele poziomów i analizowaniu ich znaczeń nie było końca. Oprócz tej wymuszonej edukacji była też intrygująca wszystkich zagadka, tj. abstrakcja i uniwersalny charakter metali, które po ostemplowaniu zyskiwały na wartości. To, jak twierdzi Graeber, dało początek filozofii<sup>18</sup>, a także głównym religiom<sup>19</sup>, które Graeber sprowadza w swojej analizie do ruchów społecznych ludzi oburzonych długami, jakimi ich obciążano. Połączenie skutków popularnej edukacji z zagadkową naturą monet wyjaśnia, zdaniem Graebera, pojawienie się filozofów w Milecie (prawdopodobnie pierwsze takie miasto na świecie), gdzie cały handel prowadzony był przy użyciu monet, a bez kredytu. Z czasem część filozofów decydowała się doradzać wojsku i władcom, którzy stawali się coraz bardziej cyniczni, a część wiązała się z ruchami społecznymi, które zasadniczo sprzeciwiały się wojnie jako podstawie porządku politycznego.

## Średniowiecze przyniosło wolność, a napływ złota z Ameryk – niewolnictwo

Sytuacja zmienia się w średniowieczu, na które Graeber patrzy z euroazjatyckiej perspektywy. Był to czas upadku imperiów i zaprzestania prowa-

18 Więcej na ten temat w: *Państwie Platona* oraz artykule George'a Caffentzisa „*Państwo*” Platona a odmowa spłaty długu studenckiego, tłum. P. Kowzan, M. Zielińska, <http://www.praktykateoretyczna.pl/index.php/george-caffentzispanstwo-platona-a-odmowa-splaty-dlugu-studenckiego/> (dostęp 7.06.2012).

19 D. Graeber, *Debt...*, s. 223-250.

dzenia wojen dla nich samych. Połączenia między wojną, monetami a niewolnictwem zostały na jakiś czas zerwane. Znikały duże miasta, ale wraz z utrzymującymi je plantacjami niewolników. Pieniądże istniały jako jednostka rozliczeniowa, a kredytów udzielały świątynie w sposób, który zasysał monety do skarbców. Jednak fakt, że wszystkie imperia uznały religie za państwowe w obliczu kryzysu zadłużenia, poskutkowało różnicami między porządkiem w Indiach, Chinach, Europie i na Bliskim Wschodzie. Wraz z powrotem kredytu dominować zaczęło myślenie abstrakcyjne, był to m.in. czas narodzin korporacji. Odkrycia i napływ kruszców z Ameryk wyrzuciły społeczeństwa do góry nogami i oznaczały przejście z powrotem od kredytu do monet. Oznaczało to także powrót imperiów, armii zaciężnych, filozofii materialistycznej i niewolnictwa. W epoce Wielkich Odkryć, jak opisuje Graeber, nastąpił przepływ złota i srebra z nowo odkrytych łądów przez Europę do Chin, gdzie od utrzymania niskich cen kruszców zależała stabilność systemu politycznego po tym, jak kraj porzucił banknoty. Globalny handel kwitł przy jednoczesnym zbiednieniu mieszkańców Europy. Najbardziej wstrząsające są opisy praktyk ekonomicznych podczas podboju Ameryk. Graeber wyjaśnia, jak doszło do tego, że konkwestadorzy byli tak okrutni (zdziwiło go, skąd u katolików etos ciągłego podboju). Kluczem okazuje się to, że oprawcy byli zadłużeni, więc walczyli z czasem, który oznaczał dla nich rosnące odsetki. Wszystkie ich „zyski” trafiały do wierzycieli i w konsekwencji zakończyli oni podbój tak biedni, jak go zaczęli<sup>20</sup>. Nie tyle napędzała ich własna chciwość, lecz połączenie wstydu ze wzburzeniem wobec sytuacji, w której się znaleźli, czyli z nagłą potrzebą zamiany wszystkiego dookoła w pieniądze, by spłacić rosnące długi. Konkwestadorzy nie czuli, że podejmują samodzielne decyzje; działali tak, jak współcześni menadżerowie korporacji, których imperatywem moralnym jest zadowolić udziałowców. Podobny mechanizm zadziałał, jego zdaniem, na Starym Kontynencie podczas tzw. czwartej krucjaty zakończonej zniszczeniem Konstantynopola w celu spłaty długów zaciągniętych na wyprawę, której pierwotnym celem było odzyskanie tzw. ziemi świętej. Długi krzyżowców rosły tak szybko, że konieczność ich spłaty była silniejsza niż wola kontynuowania wyprawy.

## Otwarte okna możliwości

W rezultacie tej analizy mamy do czynienia z tezą nie tyle o cykliczności historii świata, ile o cyklicznie pojawiających się możliwościach

---

20 Tamże, s. 314-318.

interwencji w celu zniesienia długu i niewolnictwa. Te cykle historii świata wiąże autor z pojawianiem się pieniądza w formie gotówki i jego zanikaniem na rzecz kredytu. Gotówka dominuje w czasach wojen, bo zapewnia anonimowość, tzn. można ją kraść. Dług jest zapisem, wymaga zaufania. Każda z opisywanych przez Graebera prób interwencji w system długu kończyła się krwawo tłumionymi powstaniemi chłopskimi, narodzinami nowych państw i religii. W latach 1825-1975 udało się utopijną wizję Adama Smitha wcielić w życie. Monety i banknoty produkowane były w końcu w ilościach wystarczających, by posiadali je wszyscy, tak więc zakupy w sklepikach nie kończyły się obligatoryjnie długiem. Od 1971 roku, gdy dolar przestał być powiązany z kruszcami, żyjemy znowu w czasach pieniądza wirtualnego i David Graeber jest chyba jedną z niewielu osób, które dzisiaj twierdzą, że mamy do czynienia z początkiem, a nie końcem prawdopodobnie dość spokojnej epoki. Tych, którzy chcieliby się dowiedzieć, jakie jeszcze formy niewolnictwa mogą zdaniem Graebera zostać w tej nowej epoce zniesione, odsyłam do lektury.

Na koniec warto zauważyć, że książka *Pierwszych pięć tysięcy lat długu* jest oryginalnym wkładem w rozwój myśli anarchistycznej. Graeberowi udało się sproblematyzować relacje pomiędzy typowymi antybohaterami anarchizmu: państwem, rynkiem i religiami. Wziął także niejako w obronę człowieka we wspólnocie, dostarczając historycznych przykładów ratowania (się) licznych dłużników przed nielicznymi wierzycielami. Z tych też względów, między innymi, książka ta stała się ważną lekturą ruchu Occupy Wall Street oraz kampanii Occupy Student Debt. Dyskusje o niej łatwo przeradzają się więc w relacje z obecnie prowadzonych walk, co daje nadzieję na upowszechnienie się strategicznego namysłu nad rolą długu w splataniu tego, co społeczne.

**Piotr Kowzan** jest doktorantem oraz asystentem w Zakładzie Dydaktyki w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Interesuje się uczeniem się w ruchach społecznych, edukacją dorosłych, pracą socjalną w perspektywie porównawczej oraz antropologią ekonomiczną.

Adres kontaktowy:

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Bażyńskiego 4

80-952 Gdańsk

pokój A402

**e-mail:** dokpko@ug.gda.pl

Cytowanie:

P. Kowzan, Pierwszych pięć tysięcy lat długu *Davidą Graebera*,

„Praktyka Teoretyczna” nr 5/2012, [http://www.praktykateoretyczna.](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr5_2012_Logika_sensu/17.Kowzan.pdf)

[pl/PT\\_nr5\\_2012\\_Logika\\_sensu/17.Kowzan.pdf](http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr5_2012_Logika_sensu/17.Kowzan.pdf) (dostęp dzień miesiąc rok)